

**Prof. zw. dr hab. Monika Adamczyk-Garbowska**  
**Katedra Lingwistyki Stosowanej**  
**Wydział Filologiczny**  
**UMCS w Lublinie**

**Recenzja pracy doktorskiej pani mgr Jolanty Kruszniewskiej pt.**

***Powtarzanie schematów czy nośnik zmian? Lwowskie periodyki asymilacyjne „Ojczyzna”  
(1881-1892) i „Jedność” (1907-1912) wobec idei asymilacji w Galicji***

W ostatnich dekadach obserwuje się wzmożone zainteresowanie prasą żydowską wydawaną w Polsce, zarówno w języku jidysz, hebrajskim jak i polskim. Praca doktorska pani mgr Jolanty Kruszniewskiej częściowo wpisuje się w ten nurt, ale nie jest ona rozprawą ściśle prasoznawczą, lecz pogłębionym studium na temat zmieniającej się idei asymilacji na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku ze szczególnym uwzględnieniem Galicji, co więcej studium umiejscowionym w szerokim kontekście prasy polsko-żydowskiej w ogóle, zwłaszcza warszawskiego „Izraelity”. Można zatem rozprawę określić jako interdyscyplinarną z pogranicza historii, kulturoznawstwa i socjologii. Autorka wykonała ogromną pracę badawczą gruntownie zgłębiając zawartość dwóch periodyków wydawanych we Lwowie (a także wielu innych potrzebnych do stworzenia tła dla analizy dwóch wybranych tytułów), zgromadziła znaczną literaturę przedmiotu, dokonała bogatej kwerendy archiwalnej.

Praca jest dobrze skonstruowana i pieczołowicie udokumentowana, o czym świadczy prawie dziewięćset niekiedy bardzo rozbudowanych przypisów. Podział na dwie części, w których wyodrębnione są poszczególne rozdziały i podrozdziały jest przejrzysty i logiczny. Może warto by je ponumerować, bo wtedy łatwiej byłoby się odnosić w trakcie wywodu do poszczególnych części. Na uwagę zasługuje obszerne podsumowanie wykazujące bardzo dobrą znajomość tematu, ostrożność w formułowaniu wniosków, szeroką perspektywę. Zastanawiając się nad kluczowym pojęciem asymilacji, autorka stwierdza: „Na pytanie, czy można stworzyć jakiś paradygmat asymilacji, trudno znaleźć kategoryczną odpowiedź. Wyznaczenie kontekstów pojawiania się terminu asymilacja w tekstach publicystycznych „Ojczyzny” i „Jedności” wydaje się porządkować obszary, po których poruszali się propagatorzy idei asymilacji i płaszczyzny, na których zmagali się z opozycjami. Każda z tych kategorii wyznacza także nowe horyzonty badawcze, każdą z nich można próbować pogłębić i doprecyzować, pamiętając o opisanej istocie procesu, a przede wszystkim

zależności elementów, które zostały wyszczególnione. Pogłębienie refleksji nad zależnością pojęć wchodzących w obszar procesu asymilacji może być także punktem wyjścia do uporządkowania sprzeczności, w które uwikłane były terminy i pojęcia oscylujące wokół kwestii asymilacji w dwudziestoleciu międzywojennym.” (s. 283)

W części opisowej autorka bardzo dokładnie prezentuje zawartość periodyków, okoliczności ich powstania, sylwetki redaktorów i autorów, relacje z innymi czasopismami, na przykład interesująco omawia reakcję jidyszowego „Hajntu” na zawieszenie „Izraelity”.

Oprócz fragmentów dotyczących stanowiska „Ojczyzny” wobec języka jidysz (s. 151-156) szczególnie zainteresowały mnie analizy artykułów autorstwa Antoniego Langego, którego od dawna niezmiernie cenię jako wybitnego tłumacza literatury (a zwłaszcza poezji) angielskiej i francuskiej (przekładał także utwory z innych literatur), nie znałam natomiast jego prac na tematy polsko-żydowskie. Potwierdza to potrzebę większego zainteresowania tym w dużej mierze zapomnianym, a niezmiernie wszechstronnym twórcą. Jednocześnie przykład ten pokazuje, że informacje i obserwacje zawarte w pracy pani mgr Kruszniewskiej mogą być interesujące nie tylko dla badaczy zajmujących się tematyką żydowską.

Ze względu na ogrom materiału, interesujące cytaty i komentarze na temat procesów zachodzących w burzliwym okresie zmagania narodowych tożsamościowych i językowych oraz zgromadzony cenny materiał źródłowy praca może służyć innym badaczom, warto więc pomyśleć o jej wydaniu, być może nawet z wyborem tekstów źródłowych.

Myśląc jednak o udostępnieniu pracy w postaci książki muszę przejść do innego wątku, który skłania mnie do zawarcia różnych uwag krytycznych. Być może wynikało to z pośpiechu, braku czasu na dokonanie staranniejszej edycji, a na pewno także z ogromu zgromadzonego materiału i wielkiej ilości cytatów pisanych dzisiaj już archaicznym językiem. Nie zmienia to jednak faktu, że rozprawa pozostawia wiele do życzenia pod względem językowym (nie tylko pod względem stylistycznym, ale często i gramatycznym), czasami trzeba niektóre zdania przeczytać kilka razy, aby uchwycić ich sens. Podejrzewam, że autorka nie dokonała korekty na wydruku, bo w wielu miejscach widać ślady różnych wersji poszczególnych zdań czy sformułowań zmienianych prawdopodobnie w trakcie pisania pracy na komputerze. W niektórych miejscach mniej jest tego typu uchybień, być może pochodzą one z wcześniejszych okresów, ale są strony, na których warto by dokonać nawet kilkunastu poprawek. Już na pierwszej stronie wstępu (s. 5 rozprawy) znajdujemy takie lapsusy jak „wskazując odpowiedni drogi i sposoby”; „wydawanych przez Żydów i dla głównie dla Żydów”; „Założeniem początkowym jest istnienie jakiegoś ogólnego wyobrażenia o tym, w jaki sposób asymilacja Żydów miała się dokonać. Problem wdrażania

asymilacji wymagał więc wypracowania i prowadzenia jakiegoś schematu działań, użycia środków.” (powtórzenie „jakiegoś”, pytanie jakich środków?). Czy dalej na s. 6: „Praca kreśli sytuację polskojęzycznej prasy żydowskiej o orientacji proasymilacyjnej wydawanej we Lwowie w XIX i na początku XX wieku oraz ukazanie jak idea asymilacji była rozumiana przez ówczesnych publicystów, ukazując szersze tło (s. 44); „Po pewnym czasie dążenia polonizacyjne osiągnęły już pewien poziom po dwóch latach. Albo na samym końcu:

„Pojawienie się „Ojczyzny” jako pisma asymilacyjnego było konsekwencją pomysłu głoszenia tych idei przez grupę młodych entuzjastów idei (s. 282) czy dwie strony dalej (s. 284) „Próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy w badanym przez niego obszarze tekstów można mówić o „akulturacji bez asymilacji”, zinternacjonalizowania polskich wzorów kulturowych przy jednoczesnym zachowaniu świadomości odrębności etnicznej. Analizy przeprowadzone przez autora, potwierdzające, że asymilacja zachodziła także nieświadomie w obszarze kulturowych i politycznych symboli dla grup, które świadomie potępiały „asymilację” (jako nurt czy program), pozwala na ukazanie także, że dylematy, które problemy z asymilacją, które wykazywała publicystyka końca XIX i początku XX wieku, trwały przez kolejne dekady. Zaś punkty wskazane w niniejszej pracy jako kluczowe – zadecydowały o jej ewolucji.” Konia z rzędem dla czytelnika, który potrafi bez problemu zrozumieć ten fragment.

Nie brak też zwykłych literówek, np. „asymilarotów” zam. „asymilatorów” (s. 166), „z resztą” zam. „zresztą” (s. 216), „wyprost” zam. „wprost” (s. 226), „pierwej dekady” zam. „pierwszej” (s. 237).

Oczywiście moim zadaniem nie jest dokonywanie szczegółowej korekty, podaję te cytaty przykładowo, bo cechują się m.in. wspomnianym wyżej brakiem zgodności gramatycznej, zawierają powtórzenia wyrazów oraz niejasne sformułowania utrudniające lekturę.

O braku porządnej redakcji świadczą także powtórzenia niektórych cytatów. Przytaczam kilka przykładów, ale należy sprawdzić całość pod tym względem:

„Staje się coraz jaśniejszem, iż koniecznie należy wydawać w Polsce pismo żargonowe lub żargonowo-polskie o tendencyach obywatelskich i asymilatorskich, w którym nieświadomiony jeszcze żyd polski w rodzaju Szmula z Lubartowa (a imię ich — legion!) znalazł odpowiedniejszą strawę publicystyczną aniżeli bigos litwacki „Hajntów” i podobnych piśmideł.” – ten sam cytat na s. 130 i w dłuższej wersji na s. 208.

„Dr. Oppenheimer wniknął w samo jądro kwestyi i stamtąd prawdę wy dobył. Ostatecznym rezultatem jego badań nad strukturą duchową i społeczną żydostwa jest: im bardziej żyd staje się kulturalny, tem bardziej asymiluje się do tła, na którym współżyje. Żyd

niemiecki, a żyd gheftowy — to nie jeden naród, lecz jedno wyznanie!” – ten sam cytat na s. 197 i 217.

Podobnie z odniesieniem do Ludwika Kuczyckiego – ten sam cytat na s. 212 i 252.

Staranna edycja jest tym ważniejsza, że autorka cytuje obficie ze źródłowej prasy zaznaczając (słusznie), iż podaje cytaty w formie oryginalnej. Czasami jednak w cytatach znajdują się zwykle błędy literowe i czytelnik może sądzić, że cytowane periodyki cechowały się bardzo niestaranną korektą, co nie jest prawdą. Sprawdziłam kilka cytatów, które wzbudziły moje podejrzenia i okazało się, że wersje oryginalne różnią się od tych przytoczonych w rozprawie. Na przykład taki wrywkowo wybrany fragment:

Rezultatem jednorocznej naszej pracy (Agudas Achim – przyp. J.K.) jest: z jednej strony żywsze tętno, ruchliwszy obieg **idei uspołecznienia i hasel asymilacji** (podkr. J.K.) w światlejszej części ludności żydowskie (powinno być żydowskiej); z drugiej strony powstanie i krążenie tych prądów nawet wśród mniej oświeconych warstw ludności naszej, tak (powinno być tam) gdzie dotąd były one obce i przystępu nie miały. (...) We wszystkich miastach i miasteczkach prawie znajdują (powinno być znajdują) się jednostki postępowe, hołdujące idei asymilacji, przejęte duchem narodowym. Ich to powinnością zainicjować (powinno być zainicjować) utworzenie się instytucji, bądź czytelni, bądź szkółek, któreby szerzyły oświatę i zdrowe pojęcia, któreby krzewiły narodowe, obywatelskie myśli. (\*\*\*) [Artykuł wstępny], „Ojczyzna”, 1884, nr 3, s. 9.

Tak więc sugeruję gruntowną korektę całości pod względem językowym oraz dokładne sprawdzenie cytatów ze źródeł. Będzie to na pewno bardzo pracochłonne zadanie, ale warto dokonać takiego wysiłku. Mimo ogromnej ilości przypisów czasami brakuje odniesień do przywoływanych nazwisk czy dzieł, a niekiedy w tekście jest mowa o innym autorze niż ten, który figuruje w przypisie. Dotyczy to na przykład tekstów Langego. W kilku przypadkach (np. s. 257 czy 260) zamiast jego nazwiska pojawia się nazwisko Józefa Wassercuga, do tego stopnia, że czytelnik zaczyna podejrzewać, że Lange pisał pod pseudonimem Wassercug... Oczywiście wiemy, że tak nie było – Wassercug, redaktor „Izraelity” i współpracownik wielu tytułów prasowych był komentatorem i recenzentem tekstów Langego. Także na s. 221 znajdujemy odniesienie do Otto Weininger (zapisanego jako Weninger), ale przypis (718) jest do M. Zimmelsa.

Bibliografia jest również niestarannie przygotowana, część pozycji jest opisana po polsku, część po angielsku, co nie ma uzasadnienia, a jeśli nawet to trzeba by stosować

prawidłowy zapis np. w odniesieniu do stron pp., a nie p. Nie ma też powodu, żeby w przypadku anglojęzycznych pozycji w przypisach stosować [in:].

Niektóre sformułowania zaczerpnięte ze źródeł należy podawać w cudzysłowach np. na s. 34 „informacja o obecnym w dodatku „Zgody” artykule w narzeczu żydowskim”. „Narzecze żydowskie” to termin użyty w źródłach, nie przez autorkę, co może sugerować zapis. Nie jestem też pewna zapisu niektórych tytułów w języku jidysz – np. „Der Arbeiter”, „Der Wecker”, „Der Carmel”, „Das Jüdisches Wochenblatt” to zapis w języku niemieckim, a „Drohobyczer Zaitung” – hybrydalny. Czy pod takimi tytułami funkcjonowały te pisma?

W odniesieniu do analizowanych tekstów lepiej chyba częściej używać takich słów jak artykuł, esej, utwór, studium, książka, a nie „praca” – np. w odniesieniu do Langego (s. 175, 200) czy Elizy Orzeszkowej (s. 173), ale także innych autorów, bo w przypadku publicystyki termin „praca” nie jest zbyt fortunny.

Korekty wymaga przypis 691. Powinien odnosić się do Abrahama Sterna, tymczasem pojawia się tam Anatol. Anatol Stern (1899-1968) był poetą, krytykiem i tłumaczem, współautorem z Brunonem Jasińskim manifestu polskiego futuryzmu „Nuz w bzuhu”.

Tytuł książki Theodora Herzla to *Judenstaat*, a nie *Judenstaadt* (der Staat – państwo, die Stadt – miasto)

Reasumując chciałabym podkreślić, że przedstawiona mi rozprawa mimo wspomnianych wyżej uchybień jest ważnym dokonaniem i spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim zgodnie z przepisami Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnioskuję o dopuszczenie pani mgr Jolanty Kruszniewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Monika Adamczyk-Garbowska

Lublin, 7 września 2023 r.